

## Komunikat

### dotyczący ogólnopolskiej akcji protestacyjnej pracowników handlu

**2 maja odbędzie się ogólnopolski protest pracowników handlu. Jego powodem są fatalne warunki pracy, niskie wynagrodzenia oraz brak dialogu społecznego w tej branży. Handlowa Solidarność przestrzega, że jeżeli pracodawcy nie przystąpią do rozmów organizowane będą kolejne, coraz bardziej radykalne akcje protestacyjne.**

- To nie Solidarność wymyśliła ten protest. To oddolna inicjatywa samych pracowników. Liczymy, że ta akcja protestacyjna wreszcie uświadomi pracodawcom, jak wielkie jest niezadowolenie pracowników handlu i skłoni ich do podjęcia rzeczywistego branżowego dialogu ze stroną społeczną – mówi Alfred Bujara, przewodniczący Krajowego Sekretariatu Banków, Handlu i Ubezpieczeń NSZZ Solidarność.

Akcja zaplanowana na 2 maja będzie polegać na przesadnie skrupulatnym i dokładnym wykonywaniu powierzonych obowiązków przez pracowników i przestrzeganiu obowiązujących w danym sklepie procedur. Związkowcy na razie nie zdradzają, w których sieciach protest zostanie przeprowadzony. – Będzie to kilka dużych sieci zagranicznych oraz jedna z polskim kapitałem. Gdybyśmy dzisiaj podali ich nazwy, dwa tygodnie przed rozpoczęciem akcji, pracodawcy mogliby podjąć próby zastraszenia pracowników, aby nie brali udziału w proteście. O tym, w których sieciach odbędzie się strajk włoski poinformujemy podczas konferencji prasowej 27 kwietnia – zapowiada przewodniczący.

W dniu protestu pracownicy przykleją do ubrań specjalne naklejki. – Przygotujemy również ulotki dla klientów. Liczymy na ich wyrozumiałość, bo ten protest leży również w ich interesie. Każdy z nas robiąc zakupy widzi, że pracowników w sklepach jest za mało. Pracownicy biegają po sklepie, wykładają towar na półki, wypiekają pieczywo, i wykonują mnóstwo innych obowiązków, a gdy kolejki robią się zbyt długie, wzywa się ich dzwonkiem na kasę. To praca ponad siły – podkreśla Bujara.

Jak wskazuje w ostatnich kilkunastu latach poziom zatrudnienia w poszczególnych sklepach należących do dużych sieci handlowych systematycznie spada. Obowiązkom, które kiedyś wykonywały 2 lub 3 osoby, obecnie musi podołać 1 pracownik. Z danych Eurostatu wynika, że zagraniczne sieci handlowe działające w Polsce w swoich macierzystych krajach zatrudniają w porównywalnej wielkości placówkach handlowych nawet dwukrotnie więcej pracowników. – Polska jest traktowana jak kraj drugiej kategorii. Praca jest dwa razy cięższa, a klienci przez niedobór pracowników są obsługiwani znacznie gorzej – wskazuje szef handlowej „S”.

Ciągle rosnące obciążenie pracą w sieciach handlowych nie idzie w parze z adekwatnym wzrostem wynagrodzeń. Choć sieci handlowe w ostatnich miesiącach licytują się w mediach kwotami podwyżek wynagrodzeń przyznanych pracownikom, w rzeczywistości pensje w handlu wielkopowierzchniowym rosną bardzo powoli i wciąż znajdują się w okolicach płacy minimalnej. – W większości przypadków doniesienia prasowe na temat podwyżek w handlu to wyłącznie PR sieci handlowych. Z jednej strony sieci chwalą się podwyżkami pensji zasadniczych, a z drugiej ograniczają inne składniki wynagrodzeń więc w rezultacie pracownik zyskuje bardzo niewiele lub nawet traci. Co więcej w znacznej części sieci handlowych normą jest zatrudnianie pracowników wyłącznie w niepełnym wymiarze godzin, choć w praktyce spędzają oni w pracy 8 lub nawet więcej godzin dziennie. Te nieewidencjonowane nigdzie nadgodziny, za które pracownicy nie dostają żadnego wynagrodzenia to w handlu prawdziwa plaga – mówi Bujara.

20 kwietnia Krajowy Sekretariat Banków Handlu i Ubezpieczeń NSZZ Solidarność wystosował list otwarty do Polskiej Organizacji Handlu i Dystrybucji zrzeszającej największe zagraniczne sieci handlowe działające w Polsce, takie jak m.in. Biedronka, Lidl, Kaufland, Carrefour czy Auchan. Związkowcy wskazali, że jedynym sposobem na uniknięcie eskalacji niepokojów społecznych wśród pracowników handlu jest rozpoczęcie rzeczywistego branżowego dialogu społecznego ze związkami zawodowymi nie tylko w poszczególnych sieci handlowych, ale przede wszystkim na poziomie krajowym. – W większości zachodnich państw UE w tym również w macierzystych krajach sieci handlowych zrzeszonych w Państwa organizacji najważniejsze kwestie dotyczące warunków pracy i płacy pracowników handlu ustalane są pomiędzy pracownikami i pracodawcami w dialogu sektorowym. Solidarność wielokrotnie wniosowała do Państwa o rozpoczęcie takiego dialogu również w Polsce. Niestety nasze apele pozostały bez odpowiedzi – czytamy w piśmie skierowanym do Renaty Juszkiewicz, prezes POHiD.

Jeżeli pracodawcy nie przystąpią do rozmów ze związkami zawodowymi na temat poprawy warunków pracy i płacy w tej branży oraz tym samym zignorują ogromną determinację swoich pracowników, Solidarność zapowiada kolejne coraz bardziej zdecydowane działania protestacyjne.

*Przewodniczący Krajowego  
Sekretariatu Banków,  
Handlu i Ubezpieczeń  
NSZZ „Solidarność”*

  
*Alfred Bujara*